

Justyna Mielnik

Miłość bliźniego - jako zagadnienie pedagogiczne

Studia z Teorii Wychowania 8/1 (18), 31-39

2017

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Justyna Mielnik

Uniwersytet Szczeciński

Miłość bliźniego – jako zagadnienie pedagogiczne

Pojęcie miłości bliźniego

W literaturze pedagogicznej rzadko używa się zwrotu miłość bliźniego. Mówi się o wartościach, szacunku, altruizmie, dobroczynności, zagadnieniach związanych z wolontariatem. Tym niemniej warto zauważyć, że kwestie miłości bliźniego są bardzo ważne, związane niewątpliwie również z procesem wychowania, a choć może inaczej ubierane w słowa to jednak istotne dla pedagogiki.

Najpierw zanim dokona się dokładniejszego opracowania pojęcia miłości bliźniego warto zastanowić się czym w istocie jest miłość. Jak słusznie podaje Benedykt XVII, „miłość nie jest tylko uczuciem. (...) Uczucie może być cudowną iskrą rozniecającą, lecz nie jest pełnią miłości. (...) Spotkanie z widzialnym przejawem miłości Boga (...) wymaga jednak również zaangażowania naszej woli i naszego intelektu”¹. Emocje, uczucia są nieodłącznym elementem miłości, ale nie są nią samą, tylko jakoby jej towarzyszą. Miłość jest pojęciem szerszym i wiąże się z pewnego rodzaju racjonalnością odwołującą się do świadomych decyzji podejmowanych w konsekwencji wolnej woli człowieka. Uczucia jakie towarzyszą miłości często są bardzo przyjemne jak radość itp. Jednak należy zauważyć, że nie zawsze tak jest. Miłość może być trudna. I tu właśnie przychodzi element woli i podejmowania na jej podstawie właściwych decyzji czasem wbrew uczuciom. Można by przytoczyć różne rodzaje miłości, a jednym z nich będzie właśnie miłość bliźniego – każdego człowieka.

¹ Benedykt XVI, *Encyklika Deus Caritas Est Ojca Świętego Benedykta XVI do biskupów, prezbiterów i diakonów, do osób konsekrowanych i wszystkich wiernych świeckich o miłości chrześcijańskiej*, Księgarnia Świętego Wojciecha, Poznań 2006, s. 20 – 21.

W ciekawy sposób definiuje miłość bp. Alfons Nossol, uznając ją za „żywy iloczyn trzech nieodzownych i ściśle ze sobą organicznie powiązanych czynników, a mianowicie – wzajemnego dawania oraz brania obiektywnego dobra, ofiary i szacunku. Iloczyn zaś ma to do siebie, że całość procesu – względnie jego wynik – jest równa zero, jeżeli taką wartość ma choćby jeden z jego czynników”². Żartobliwie można by stwierdzić, że jest to definicja matematyczna dostrzegająca pewną analogię pomiędzy miłością a mnożeniem. Jak to się ma do miłości? W definicji zaznaczono, że miłość składa się z kilku elementów jednakowo ważnych. Aby można było mówić o prawdziwej miłości każdy z nich musi wystąpić. To ujęcie również akcentuje to, że miłość nie jest czymś prostym. Wiąże się bowiem także z ofiarą.

Najwięcej odwołań do miłości bliźniego można znaleźć w Piśmie Świętym. Biblia jest przesiąknięta Miłosierdziem Boga, ale z Niego wyłania się też miłość bliźniego i jej potrzeba. Miłość bliźniego jest niewątpliwie wyjaśniona w najważniejszym przykazaniu, które wskazuje na to by miłować Boga, ale też bliźniego. Podkreślone zostało tu, że bliźniego powinno się miłować jak siebie samego³.

Jak słusznie wskazuje Mieczysław Łobocki „miłość bliźniego uważa się za naturalną konsekwencję miłości Boga, ponieważ każdy bliźni – jako istota stworzona na obraz i podobieństwo Boga – nosi w sobie Jego trwałe ślad. Przeto miłując bliźniego miłuje się również swego Stwórcę”⁴. Jeśli kochamy Boga to również kochamy to wszystko co zostało przez Niego stworzone. Człowiek, można by rzec, jest najpiękniejszym ze stworzeń – stworzonym na wzór i podobieństwo samego Boga. Zatem, jak widać, nie można odłączyć miłości Boga od miłości bliźniego. Ta druga wynika z tej pierwszej. Podkreśla to św. Jan Apostoł w swoim liście, pisząc: „Jeśli by ktoś mówił: Miłuję Boga, a brata swego nienawidził, jest kłamcą, albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi”⁵.

Papież Benedykt XVII podkreślił, że „miłość bliźniego polega właśnie na tym, że kocham w Bogu i z Bogiem również innego człowieka, którego

² A. Nossol, *Personalistyczno – humanistyczny aspekt w doznawaniu i świadczeniu miłosierdzia*, w: W. Słomka (red.), *Miłosierdzie w postawie ludzkiej*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1989, s. 47.

³ Por. *Ewangelia wg św. Mateusza*, 22, 37- 39, w: Pismo Św. Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 2002, s. 1170.

⁴ M. Łobocki, *Altruizm a wychowanie*, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2002, s. 53 – 54.

⁵ *Pierwszy List św. Jana Apostoła*, w: Pismo Św. Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 2002, s. 1416.

w danym momencie może nawet nie znam lub do którego nie czuję sympatii”⁶. Jest w tej definicji rozszerzenie pojęcia bliźniego. Jest nim nie tylko bliska osoba, nie tylko znajomy, ten kogo się szanuje i ceni, z którym lubi się spędzać czas, lecz każdy człowiek, zarówno ten którego zna się osobiście jak i ten kogo się nie poznało. Co więcej jest tu podkreślone, że należy kochać nawet tych których się nie lubi, a to jest już bardzo trudne zadanie wymagające wielu wyrzeczeń i działania niekiedy wbrew swoim odczuciom.

Jak zatem można zauważyć miłość bliźniego wynika niewątpliwie z miłości Boga i jest ściśle z Nią związana. Nie zawsze jest łatwa, często wymaga wiele wysiłku, ale na pewno jest ogromną wartością.

Przejawy miłości bliźniego

Jak już było wspomniane, w Piśmie Św. znaleźć można wiele przykładów miłości bliźniego. Warto zwrócić uwagę na opis Sądu Ostatecznego zawarty w Mt, 25, 35–40. Wskazane są tam konkretne bardzo praktyczne rady, ażeby okazywać troskę i miłość wobec bliźnich adekwatnie do ich potrzeb: zarówno głodnym, spragnionym, przybyszom, nagim, więźniom, chorym⁷. Najprościej ujmując są tu wymienione uczynki miłosierdzia. Nikomu nie powinien być obojętny los drugiego człowieka. Jednocześnie zaznaczone jest, że wszystkie działania podjęte na rzecz innych, tych najbiedniejszych i najbardziej potrzebujących są podjęte dla samego Chrystusa. Jest zatem w tym fragmencie podkreślone jak wielką wartość (choć czasem niedocenioną) ma czynienie miłosierdzia względem innych.

Miłość bliźniego można okazywać zarówno czynem, słowem, jak i modlitwą. Choć każda z tych form różni się, wszystkie są bardzo wartościowe i nie należy żadnej umniejszać. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z wszelką działalnością na rzecz innych. Czasem będzie to cykliczne angażowanie się w wolontariat i działania charytatywne, podejmowanie różnych inicjatyw. Możliwości jest wiele a działania mogą być skierowane wobec różnych grup (dzieci i młodzieży, osób starszych, chorych i osamotnionych, ubogich, przeżywających kryzysy). Również zakres pomocy im udzielanej będzie różny w zależności od potrzeb ale i od możliwości osoby pomagającej. Jednak liczą się też drobne, codzienne uczynki wobec bliźnich (bliskich, znajomych, sąsiadów czy także innych ludzi) pokazujące naszą życzliwość i gotowości do

⁶ Benedykt XVI, dz. cyt., s. 21.

⁷ Por. *Ewangelia wg św. Mateusza*, 25, 35- 40, w: *Pismo Św. Starego i Nowego Testamentu*. Biblia Tysiąclecia, Wydawnictwo Pallotinum, Poznań 2002, s. 1174.

niesienia pomocy. Każdy gest, uśmiech ma znaczenie. Ale niekiedy ważne jest też słowo pocieszenia, dodanie otuchy, wsparcie emocjonalne, udzielenie informacji. A zdarza się i tak, że najwłaściwsze staje się milczenie i bycie z kimś, kto potrzebuje obecności drugiej osoby. Nie należy pomijać roli jaką pełni modlitwa. Choć paradoksalnie często jej wartość może być niedostrzegana, to warto pamiętać, że ma ona jednak ogromną siłę – jednoczy ludzi.

Ks. Henryk Wejman podkreśla, że bardzo istotny jest sposób okazywania miłosierdzia. Musi on być taki, by nie powodował upokorzenia osoby potrzebującej, a zatem należy świadczyć miłosierdzie w sposób taki w jaki sami chcielibyśmy je otrzymać⁸. W innym przypadku nie mielibyśmy do czynienia z miłosierdziem. Bowiern najważniejsza jest tu intencja. Choć czasem działanie może nie być wielkie, to jednak liczy się motyw postępowania i miłość z jaką się je podejmuje.

Ks. Józef Zabielski zwraca uwagę na potrzebę postawy miłosiernej, która „wyraża się nie w sporadycznym *bywaniu* miłosiernym, lecz w trwałym *byciu* przy drugim człowieku, który potrzebuje pomocy”⁹. Zatem miłość bliźniego nie ogranicza się do podejmowania pojedynczych działań czy spełniania od czasu do czasu dobrych uczynków. Powinna przeradzać się w postawę, a wręcz nieustanną gotowość do troski o dobro drugiego człowieka. Nie może być jednorazowym aktem, nie można się z niej zwolnić, czasem ją praktykować a czasem nie. Z jednej strony wiąże się ze świadomym podejmowaniem jakiegoś działania i angażowaniem się chociażby w różne akcje mające na celu pomoc innym. A z drugiej strony oznacza też umiejętność odpowiadania na sytuacje jakie człowiek napotyka na swej drodze, reagowanie na to co się dzieje wokół, niepozostawanie obojętnym na ludzkie losy i cierpienie. Jednak to wymaga nieustannej pracy nad sobą, poznawania siebie swoich słabości i niedoskonałości i podejmowania określonych działań by się zmieniać i rozwijać. Ważna jest tu też refleksja.

Zenomena Płużek zaznacza, że „kształtowanie miłosierdzia dla drugiego człowieka w postawie ludzkiej jest przede wszystkim uczeniem się doskonałej miłości zarówno do bliźniego, jak i do siebie samego. A te dwie miłości są przecież zakotwiczone w Miłości Najwyższej”¹⁰. Zwrócono

⁸ H. Wejman, *Miłosierdzie w ujęciu bł. Jana Pawła II*, „Roczniki Teologii Duchowości” 2011 T. 3, s. 104.

⁹ J. Zabielski, *Chrześcijańskie Miłosierdzie jako personalistyczna zasada życia społecznego*, „Rocznik Teologii Katolickiej”, 2009 T. VIII, s. 76.

¹⁰ Z. Płużek, *Miłosierdzie w postawie ludzkiej w interpretacji psychologicznej*, w: W. Słomka (red.), *Miłosierdzie w postawie ludzkiej*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1989, s. 254.

tu uwagę na kolejny ważny element. A mianowicie, aby móc podejmować uczynki miłosierdzia wobec innym najpierw należy miłować siebie. Miłość ta względem samego siebie będzie oznaczała przede wszystkim akceptację siebie, szacunek do siebie samego i poczucie własnej wartości i godności. Nie może ona być jednak egocentryzmem, w przypadku którego dochodzi do sytuacji, w której człowiek stawia siebie w centrum i ma poczucie, że jest najważniejszy. Miłość względem siebie musi być wyważona, ale nie może jej zabraknąć. Bo tylko dzięki właściwej relacji z samym sobą, człowiek będzie w stanie otworzyć się na innych i dostrzec ich potrzeby, a następnie podejmować działanie na rzecz bliźnich.

Z praktykowania miłości bliźniego wynika dwustronna korzyść. Po pierwsze osoba potrzebująca otrzymuje konkretną pomoc, niezależnie czy jest ona materialna czy duchowa. Dzięki temu choć w małym stopniu jej sytuacja poprawia się. Oprócz tego może to zaowocować tym, że osoba, która była potrzebująca na skutek otrzymanego dobra sama zapragnie dzielić się tym co ma i stanie się dawcą dobra wobec kogoś innego. Po drugie również osoba, która udziela pomocy sama nie pozostaje bez niczego. Choć na pierwszy rzut oka doświadcza straty: ofiaruje swój czas, wysiłek, pieniądze, rezygnuje z pewnych korzyści. Jednak warto przyjrzeć się głębiej i dostrzec co zyskuje. Przede wszystkim doświadcza radości i pokoju, widząc jak położenie i sytuacja drugiego człowieka się zmieniły, że uzyskał on pomoc w danej sprawie. Oprócz tego może wpływać to na jej relację z Bogiem. Pomagając człowiekowi, tak naprawdę widząc w Nim Chrystusa zbliża się do samego Boga.

Można by wskazać wiele sposobów świadczenia miłości wobec bliźnich – od tych małych na rzecz najbliższych, po wielkie dzieła czynione dla osób których się nie zna. Jednak należy przy tym zaznaczyć, że we wszystkich tego typu poczynaniach najważniejsza jest czysta intencja nakierowana na dobro drugiego człowieka.

Wychowywanie do miłości bliźniego

Jeśli spojrzymy na miłość bliźniego z perspektywy pedagogicznej uznać można, że jest ona jednym z celów wychowania. Oczywiście zapewne inaczej ujmą to pojęcie osoby niewierzącej, a inaczej wierzącej. Tym niemniej mowa tu przede wszystkim o postawie nakierowanej na gotowość do czynienia dobra na rzecz innych, szacunek do drugiego człowieka, akceptacja go i traktowanie osobowo, biorąc pod uwagę jego godność jako istoty ludzkiej. Jest istotne by wychowywać młodych ludzi, zwracając uwagę na ich postawy względem siebie i innych. Warto promować takie zachowania jak uczynność,

działanie na rzecz innych, empatia i wrażliwość na losy drugiego człowieka. A przecież to właśnie będzie częścią miłości bliźniego.

W tym kontekście warto krótko zastanowić się nad tym czym jest wychowanie i jaki jest jego cel. Oczywiście jest wiele definicji wychowania, które opierają się na różnych koncepcjach. Przytoczono tu definicję celu wychowania z punktu widzenia personalizmu. W tym ujęciu nadrzędnym celem wychowania będzie „uzdalnianie podmiotu (wychowanka) do przejęcia kierownictwa nad własnym procesem rozwoju¹¹”. Jeśli za jeden z celów wychowania uznamy kształtowanie postawy otwartości na innych i miłości bliźniego to można też dostrzec, że taka postawa może przyczyniać się do realizacji tego wyżej wymienionego celu głównego jaki przedstawia koncepcja personalistyczna. Bowiem świadoma miłość bliźniego będzie jednym z objawów kierowania swoim rozwojem.

Franciszek Adamski podaje personalistyczną definicję procesu wychowania, pojmując go „jako stopniowe dochodzenie do własnej doskonałości poprzez ustawiczną pracę nad aktualizacją otrzymanych od natury zadatków i potencjalności i zmierzanie tą drogą do dojrzałej osobowości¹²”. W każdym człowieku tkwią pewne zdolności i możliwości. Zadaniem pedagogów i wychowawców jest kształtować odpowiednie warunki, ku temu by mogły one być rozwijane i służyć człowiekowi samemu jak i innym, których spotyka na swej drodze. Wychowawcy ponadto powinni wspierać młodych ludzi w odkrywaniu i pogłębianiu swoich potencjałów. F. Adamski słusznie podkreśla również, że człowiek w swym życiu nieustannie dąży do doskonałości, staje się to jego obowiązkiem moralnym, który wynika z głębi, wnętrza jego człowieczeństwa i jest procesem dynamicznym, nie mającym granic¹³. Człowiek bowiem całe życie się rozwija, zmierza ku coraz wyższym poziomom swego istnienia. Nigdy nie można powiedzieć, że osiągnął już kres doskonałości. Patrząc z tej perspektywy można dostrzec, że człowiek niejako podlega procesowi wychowania przez całe życie. Tak jak całe życie uczy się, zdobywa informacje, wiedzę i doświadczenie, tak adekwatnie rozwija się. Jednak to samodoskonalenie nie może być nakierowane wyłącznie na siebie. Powinno wiązać się również z otwartością na drugiego człowieka i z coraz wrażliwszym spojrzeniem na jego potrzeby.

¹¹ M. Nowak, *Pedagogika personalistyczna*, w: Z. Kwieciński, B. Śliwerski (red.), *Pedagogika. Podręcznik akademicki*, T. 1, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 243.

¹² F. Adamski, *Personalistyczna wizja człowieka i kultury u podstaw wychowania*, „Wychowawca” 2014 nr 4, s. 6.

¹³ Tamże, s. 5.

Wychowywanie ku wartościom – w tym także do miłości bliźniego i szacunku dla innych - zapewne dokonywać się może za pomocą różnych metod. Jedną z istotnych jest metoda modelowania. Polega ona na dawaniu przykładu i odnosi się do tego, że ludzie uczą się poprzez naśladownictwo. Zarówno rodzice, jak i wychowawcy są dla dziecka osobami znaczącymi. Dzieci obserwują ich zachowania i często je naśladowują. Od atmosfery domu rodzinnego w dużej mierze zależy jakie postawy będą wybierać dzieci i jakie zachowania przejawiać. Okazywanie przez rodziców wzajemnego szacunku, zrozumienia, zaufania, życzliwa atmosfera panująca w rodzinie, gotowość i chęć do pomagania sobie wzajemnie, miłość rodzicielska, a także serdeczne zachowania rodziców względem innych ludzi, empatia i wrażliwość na losy innych oraz niesienie im pomocy, wpływają korzystnie na zachowanie i postawy społeczne oraz moralne młodych ludzi. Metoda ta zdaje się być skuteczna w odwołaniu do wychowywania prospołecznego¹⁴. Nie należy zapominać również o stwarzaniu warunków w jakich młodzi ludzie będą mogli przejawiać zachowania prospołeczne - zarówno w szkole jak i w domu. Warto organizować różne akcje, w które będą mogli się angażować, zachęcać i wspomagać udział w wolontariacie. Istotne będzie też, aby przekazywać informacje odnośnie tego gdzie są potrzebni wolontariusze i jakiego rodzaju działania młodzież może podjąć w społeczności lokalnej oraz ukazywać pozytywne strony takiej działalności, by zaszczerpić w niej chęć do angażowania się na rzecz innych. Jak zauważa M. Łobocki „jeśli zależy nam na prawidłowym rozwoju społeczno-moralnym dzieci i młodzieży, trzeba osłabić w nich ducha rywalizacji i ukazać im uroki bezinteresownego współdziałania i współpracy, a także dawania bez oczekiwania czegokolwiek w zamian¹⁵. Młodzież powinna widzieć sens podejmowania dobrowolnych i bezinteresownych działań na rzecz innych, dostrzegać zalety takiej aktywności. Jednak aby tak się stało nieodłączny jest udział osób dorosłych, którzy wskażą ku temu właściwą drogę.

Niekiedy można by się zastanawiać czy miłość bliźniego jest realna, czy nie jest tylko oderwanym od rzeczywistości pojęciem? Przecież jak było wyżej wspomniane nie jest to wyłącznie pojedyncze działanie, które nie wymaga wysiłku i ofiary. Jak najbardziej jest ona możliwa. Przykładami to potwierdzającym są niewątpliwie święci, których całe życie było przesiąknięte miłością do Boga i bliźnich. Zapewne stanowią oni wzór godny naśladowania.

¹⁴ M. Łobocki, *Teoria wychowania w zarysie*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2008, s. 194.

¹⁵ Tamże, s. 203.

Ale w tym miejscu warto też zaznaczyć, że również współcześnie wśród nas można spotkać w życiu codziennym takie osoby. I one również mogą stawać się wzorem ukazującym jak żyć pełnią życia, będąc równocześnie nastawionym na troskę o potrzeby innych. Oczywiście warto podejmować pojedyncze akty wiążące się z okazywaniem życzliwości drugiemu człowiekowi – od czegoś trzeba zacząć. Im więcej takich działań będzie się podejmować tym bardziej ich motywacja będzie wynikać z wnętrza człowieka i będzie rodzić się w nim większa gotowość oraz chęć do dalszego działania.

Podsumowanie

Miłość bliźniego jest zagadnieniem, o którym warto mówić, przypominać je i promować. Bliźnim jest każdy człowiek - zarówno przyjaciel, ktoś bliski, jak również człowiek, którego nie znamy, a o którego losie słyszymy np. za pośrednictwem telewizji. Jednak należy pamiętać, że bliźnim będzie również osoba, do której nie pała się sympatią. I tu pojawia się ten trudny rodzaj miłości, w której należy przezwyciężyć swoje uczucia, by dostrzec w drugim człowieku bliźniego stworzonego na obraz i podobieństwo Boga. Takie spojrzenie pomaga zbliżać się do prawdy, poznawać siebie i budować relację z Bogiem. Każdy akt na rzecz bliźniego może w tym pomagać i dawać poczucie wolności i godności.

Bibliografia

- Adamski F., *Personalistyczna wizja człowieka i kultury u podstaw wychowania*, „Wychowawca”, 2014 nr 4.
- Benedykt XVI, *Encyklika Deus Caritas Est Ojca Świętego Benedykta XVI do biskupów, prezbiterów I diakonów, do osób konsekrowanych I wszystkich wiernych świeckich o miłości chrześcijańskiej*, Księgarnia Świętego Wojciecha, Poznań 2006.
- Łobocki M., *Altruizm a wychowanie*, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2002.
- Łobocki M., *Teoria wychowania w zarysie*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2008.
- Nossol A., *Personalistyczno – humanistyczny aspekt w doznawaniu i świadczaniu miłosierdzia*, w: W. Słomka (red.), *Miłosierdzie w postawie ludzkiej*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1989.

- Nowak M., *Pedagogika personalistyczna*, w: Z. Kwieciński, B. Śliwerski (red.), *Pedagogika. Podręcznik akademicki*, T. 1, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.
- Pismo Św. Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 2002.
- Płużek Z., *Miłosierdzie w postawie ludzkiej w interpretacji psychologicznej*, w: W. Słomka (red.), *Miłosierdzie w postawie ludzkiej*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1989.
- Wejman H., *Miłosierdzie w ujęciu bł. Jana Pawła II*, „Roczniki Teologii Duchowości” 2011 T. 3.
- Zabielski J., *Chrześcijańskie Miłosierdzie jako personalistyczna zasada życia społecznego*, „Rocznik Teologii Katolickiej” 2009 T. VIII.
-

The love of fellow human beings – as a pedagogical issue

This article is about the love of fellow human beings (*caritas*). At the beginning the author tries to explain the concept. *Caritas* is the consequence of Mercy. The author presents the ways to show Mercy. The last part of the article is about the love of fellow human beings in the context of education. The education for the love of fellow human beings should be the objective of education.